

Szczecin, dnia 10 listopada 2009

Przewodniczący  
Komisji Finansów Publicznych  
Sejmu RP  
Pan Paweł Arndt

Szanowny Panie Przewodniczący!

W imieniu członków Komisji Zakładowej NSZZ „Solidarność” w Zachodniopomorskim Uniwersytecie Technologicznym w Szczecinie apeluję o pozytywne zaopiniowanie przez Komisję Finansów Publicznych wniosków Sejmowej Komisji Edukacji, Nauki i Młodzieży sformułowanych dnia 7 października 2009, a dotyczących utworzenia rezerwy celowej w budżecie Państwa na rok 2010 z przeznaczeniem na zwiększenie o 500 milionów złotych środków dla szkolnictwa wyższego na zadania dydaktyczne, w tym poprawę wynagrodzeń, oraz rezerwy w wysokości 150 milionów złotych na pomoc materialną dla studentów i doktorantów (stypendia socjalne).

Członkowie Komisji Zakładowej NSZZ „Solidarność” w Zachodniopomorskim Uniwersytecie Technologicznym w Szczecinie, jako długoletni pracownicy uczelni wyższych, dobrze znają niedostatki nauki i kształcenia w Polsce, w tym także „grzechy” naszego środowiska. Jednak jako jeden z głównych powodów tego, że w rankingach światowych najlepsze uczelnie polskie lokują się w okolicy 500-nego miejsca, wszyscy zgodnie wskazują niedostateczne finansowanie szkolnictwa wyższego. Komisja Zakładowa w pełni zgadza się z argumentami i stanowiskiem Krajowej Sekcji Nauki NSZZ „Solidarność” przedstawionym w piśmie z dnia 30.X. 2009 Przewodniczącego KSN Janusza Sobieszczańskiego do Pana Przewodniczącego, dlatego nie ma potrzeby tych argumentów powtarzać.

Pragnę dodać, że związkowcy z uczelni wyższych domagając się wyższych płac często słyszą argument: płace w szkolnictwie wyższym w relacji do średniej krajowej nie są niskie. Pamiętajmy jednak, że 80% zatrudnionych w szkołach wyższych to wysokiej klasy specjaliści z wyższym wykształceniem, w większości posiadający stopnie i tytuły naukowe, często legitymujący się dużym dorobkiem naukowym i dydaktycznym. Porównywanie wynagrodzenia tych pracowników z przeciętnymi zarobkami w przedsiębiorstwach o zupełnie innej strukturze zatrudnienia, gdzie wysokiej klasy specjaliści stanowią zaledwie kilka-kilkanaście procent stanu zatrudnienia, jest błędem metodycznym. Pragniemy też zwrócić uwagę na sytuację doktorantów. Podejmują oni studia doktoranckie w wieku 24-25 lat, a więc w wieku, gdy już powinno się pracować, zarabiać, zakładać rodzinę, kupować mieszkanie, itd. Stypendia socjalne doktorantów nie mogą oczywiście zastępować pensji, ale powinny zapewniać im chociaż minimalny poziom życia właściwy dla dorosłych, wykształconych ludzi. Choćby z tego powodu popieramy wniosek o zwiększenie pomocy socjalnej dla doktorantów, o ile studia doktoranckie mają być wpisane w strukturę nauki i kształcenia na dotychczasowych zasadach (wiadomo, że wielu z tymi zasadami polemizuje).

Wyrażamy przekonanie, że Komisja Finansów Publicznych Sejmu RP poprze wnioski Sejmowej Komisji Edukacji, Nauki i Młodzieży w dobrze rozumianym interesie Państwa Polskiego.

Z poważaniem

Przewodniczący Komisji Zakładowej NSZZ „Solidarność”  
w Zachodniopomorskim Uniwersytecie Technologicznym

*dr inż. Bogdan Grzywacz*